..BO SĄ NASZE NIEZAWODNIE:
PRUSY, ŚLĄSK I ZIEMIE WSCHODNIE!

BIULETYN INFORMACYJNY Ziemi Czerwieńskiej

Nr. 23 (52) 5 września 1943 Rok III

ODEZWA

W ostatnich dniach szereg Niemców i Ukraińców otrzymało listy z pogróżkami, a nawet wyrokami śmierci. Autorzy tych listów nie są dotychczas Kierownictwu Walki Podziemnej znani, przypuszczać należy, że ma się do czynienia z samowolnym wybrykiem jakiejś nieodpowiedzialnej jednostki lub grupki ewentualnie z prowokacją naszych wrogów.

Kierownictwo Walki Podziemnej stwierdza, że ze strony kompetentnej Polski Podziemnej nikt takich listów nie wysłał, ani też nie był o nich powiadomiony.

K. W. P. działa na podstawie przepisów prawnych, wydanych przez Rząd Rzeczypospolitej i jest j e d y n y m o r g a n e m p o w o ł a n y m d o k i e r o w a n i a a k c j ą o p o r u s p o ł e c z n e g o. W ramach K. W. P. działają Sądy Specjalne (Cywilne i Wojskowe) oraz Komisje Sądzące i tylko te ciała powołane są do ścigania przestępstw przeciwko Państwu i Narodowi Polskiemu. W wypadkach przestępstw specjalnie groźnych dla interesów obywateli Rzeczypospolitej, Sądy Specjalne K. W. P. działają jako j e d y n i e l e g a l n e Sądy w Kraju orzekają karę śmierci, wykonaną przez właściwe organy.

W świetle powyższego wszelkiego rodzaju „wyroki" wysyłane komukolwiek są zuchwałą i nieodpowiedzialną samowolą lub zwykłą prowokacją.

K. W. P. wzywa społeczeństwo, aby zachowało spokój i powagę, nie dając się prowokować żadnymi akcjami, których źródło jest nieznane i prawdopodobnie wrogie.

Wszelkie akty samowoli, choćby płynące z najlepszych pobudek, będę przez Kierownictwo Walki Podziemnej ścigane z całą surowością prawa, gdyż stają się źródłem anarchii i jako takie są wrogie interesom Państwa i Narodu Polskiego.

K i e r o w n i c t w o W a l k i P o d z i e m n e j

DEKLARACJA LUTOWA I ZIEMIE WSCHODNIE

Zasady deklaracji ideowej Rządu Polskiego z dnia 24 lutego 1942 r. stanowią polski program państwowy, za którym opowiedziały się wszystkie większe stronnictwa. W obszernym expose z dnia 27 lipca b. r. premier Mikołajczyk zacytował w tej sprawie jednomyślną uchwałę nowego Rządu, która brzmi następująco:

„Rada Ministrów stwierdza zgodnie ze stanowiskiem, zajętym przez Krajową Reprezentację Polityczną, że deklaracja rządowa, przedstawiona przez Prezesa Rady Ministrów Gen. Sikorskiego Radzie Narodowej w dniu 24 lutego 1942 r. pozostaje nadal w pełni podstawą polityczną Rządu Jedności Narodowej. Postanowienia tej deklaracji, zarówno w jej założeniach politycznych, jak i gospodarczych, są dla niego nie czczą formą, ale głębokim postanowieniem, dyktowanym głęboką troską o ich pełną realizację. Odnosi się to również do zagadnień mniejszości narodowych.

Nie ulega wątpliwości, że wszelkie pomysły eksterminacyjne są społeczeństwu polskiemu nie tylko obce, ale i głęboko wstrętne. Dążymy szczerze do stworzenia takich warunków w naszym państwie, w których każdy lojalny obywatel, mający zapewniony dobrobyt, mógłby w spokoju i wolności rozwijać swe właściwości narodowe, wyznaniowe i kulturalne. Już samo jednak sformułowanie tej zasady oznacza konieczność zaniechania wszelkich tarć narodowościowych. Nie tylko więc Polacy rezygnują ze stosowania jakiegokolwiek ucisku narodowego, ale i wszystkie mniejszości muszą tak samo zrezygnować zarówno z walk pomiędzy sobą, jak i z występowania przeciwko żywiołowi polskiemu. Absurdem byłoby przypuszczenie, że demokratyzm nasz stać się może dla innych okazją do wyżywania się w nastrojach antypolskich, podsycanych z zewnątrz. Będziemy demokratyczni, ale tego samego wymagamy od innych. Wszelkie ruchy oparte na założeniach faszystowskich, bądź uznające gwałt i nienawiść za metody osiągania swych celów, muszą bezwzględnie zniknąć. Środowiska zaś, w których tego rodzaju dążności powstają, muszą się z tego radykalnie wyleczyć.

Demokratyzm nasz tedy nie będzie ani słabością polityczną, ani rozgrzeszeniem tych wszystkich, którzy korzystając z okupacji, działali na szkodę Polaków. Kto Polaków prześladował czy mordował, kto zbrodnie te popierał lub z nich korzystał, — nie ujdzie surowej lecz sprawiedliwej karze, wszelkie zaś korzyści osiągnięte przez zbrodnie zostaną bezwzględnie unicestwione. Te proste i otwarte słowa dyktuje nam ciężkie położenie, w którym się ludność polska znalazła obecnie bez żadnego ze swej strony powodu na naszych Ziemiach Wschodnich. Nie ma bodaj dnia, w którym by nie nadchodziły wiadomości o nowych, coraz bardziej licznych i okrutnych morderstwach. Wiemy, kto te rzeczy organizuje, doceniamy wpływ zbirów niemieckich, którzy w przededniu swej klęski sieją nienawiść pomiędzy narodami, współżyjącymi ze sobą od wieków. Dalecy też jesteśmy od poglądu, że całe społeczeństwo ukraińskie godzi się na te mordy, stwierdzić jednakowoż musimy, że winni są nie tylko ci, którzy w tych mordach uczestniczą, ale także i ci, którzy je tolerują, lub budując na nienawiści i zaprzeczeniu etyki w życiu narodów — stają się pośrednio ich inspiratorami. Na społeczeństwo ukraińskie spadnie ciężka odpowiedzialność wobec całego świata i wobec przyszłości swego narodu, jeśli nadal zachowa tolerancyjną obojętność w obliczu tych bezecnych zbrodni, dokonywanych ukraińskimi rękoma i to bynajmniej nie rękoma szumowin, ale młodzieży, która śmie siebie

nazywać nacjonalistami, plugawiąc pojęcie narodu wogóle. Społeczeństwu polskiemu na Ziemiach Wschodnich, które przeżywa tak ciężkie chwili, mamy na razie jedno do powiedzenia: nadejdzie czas naszego działania i do nas wówczas należeć będzie ostatnie słowo. Polityka polska jest jedna: nie ma odrębnych interesów Warszawy, Lwowa czy Wilna. Każdy fakt mordowania Polaków godzi w cały Naród polski. Pamiętajmy jednak, że zwycięstwo wymaga jednolitego dowództwa i jednolitego planu. By podołać ogromowi zadań, które nas czekają — musimy się zdobyć na bezwzględny posłuch oraz zaufanie do kierownictwa, które dba o całość czekających nas operacji. Społeczeństwo polskie na Ziemiach Wschodnich może być pewne, że cały Kraj docenia jego położenie, że nikt nie przeoczy wagi problemu kresowego i że pomoc nadejdzie, gdy tylko to się stanie możliwe.

PREMIER STANISŁAW MIKOŁAJCZYK

Premier Stanisław Mikołajczyk — to młody, twardy chłop wielkopolski. Gorący patriota — trzy razy już w obronie Kraju rzucał pług i chwytał za karabin. Zapalony rolnik, społecznik, wybitny polityk, jeden z przywódców Stronnictwa Ludowego.

Pochodzi z rodziny małorolnych chłopów z Wielkopolski. Ojciec jego Stanisław, jeden z licznego bardzo rodzeństwa, nie mogąc uzyskać zezwolenia na obudowanie zagrody na ojcowiźnie — na skutek szykan b.smarkowskich ustaw, mających za cel wyniszczenie w Poznańskim polskości — zmuszony był szukać pracy na obczyźnie, w Westfalii, gdzie pracował przez wiele lat, jako górnik. Tam, w okręgu przemysłowym Bochum urodził się dnia 18 lipca 1901 roku obecny Premier.

W siódmym roku życia powrócił z rodzicami do Wielkopolski do wsi Borzęcice, pow. Koźmin. Za krwawo zapracowane pod ziemią w kopalni pieniądze rodzice jego nabywają kilkumorgowe gospodarstwo. W tej wsi mały Stanisław ukończył szkołę powszechną, a następnie posłany został przez rodziców do szkoły rolniczej, celem przygotowania do zawodu rolniczego; po studiach w szkole rolniczej ukończył kurs w Uniwersytecie Ludowym w Dalkach.

W 18 roku życia stanął w szeregach powstańców wielkopolskich. Był ranny. Po wyleczeniu zgłosił się znów do ochotniczej Armii walczącej przeciw bolszewikom. Po wojnie wraca na ojcowski zagon i po śmierci ojca obejmuje 25-morgowe gospodarstwo, a po nabyciu z parcelacji gospodarstwa w Międzylesiu w pow. wągrowieckim pracuje na nim, aż do wybuchu obecnej wojny.

Ale nie tylko praca na roli wypełnia jego ruchliwe i czynne życie. Dźwiga się nieustannie wzwyż poprzez samodzielny wysiłek, poprzez pracę społeczną — która staje się dla Niego wielką szkołą życia. Żywot Stanisława Mikołajczyka — to przykładowy żywot chłopa-działacza.

Wystarczy sucho wyliczyć Jego prace, stanowiska i funkcje jakie wypełniał, a to samo za siebie mówi — i jest najlepszym dowodem znaczenia, jakie sobie zdobył.

Jako młody jeszcze chłopiec założył wraz z przyjaciółmi Wielko-

polski Związek Młodzieży Wiejskiej, oraz pracował w Sokole Wielkopolskim i Towarzystwie Czytelni Ludowych. Następnie współpracował w Stronnictwie Ludowym jako wojewódzki sekretarz. Pisma stronnictwa: „Włościania", „Piast Wielkopolski", „Gazeta Grudziądzka", „Piast" i „Zielony Sztandar" — znały dobrze jego artykuły. Był współzałożycielem i głównym opiekunem Uniwersytetu Ludowego w Nietążkowie, był członkiem Centralnego Komitetu Przysposobienia Rolniczego Młodzieży Wiejskiej. Poczynając od rady gromadzkiej, przeszedł wszystkie stopnie samorządu: Zarząd Gminy, Wydział Powiatowy, Sejmik wojewódzki — oto etapy jego drogi samorządowej. W roku 1935 został prezesem z wyboru Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych. Dotychczas stanowisko to zajmowali tylko wielcy właściciele rolni. Jeszcze przedtem, w r. 1932 został wybrany radcą Wielkopolskiej Izby Rolniczej, w r. 1936 członkiem jej zarządu. Stanowisko prezesa Izby nie przyjął, wymagało bowiem zatwierdzenia przez urzędującego ministra, a w stosunku do rządu ówczesnego St. Mikołajczyk był w opozycji. Był członkiem Rady Nadzorczej Krajowego Towarzystwa Ubezpieczeń, współzałożycielem i członkiem Zarządu Związku Elektryfikacyjnego Wielkopolski i wielu innych instytucyj społecznych i gospodarczych.

Jako poseł na Sejm w roku 1930 zabierał niejednokrotnie głos w sprawach dotyczących wsi i gospodarki państwowej. Jako wiceprezes Stronnictwa Ludowego zastępował bezpośrednio prezesa Witosa w momentach doniosłych: w roku 1937 w czasie strajku chłopskiego i w roku 1939 wobec grozy wojny.

W czasie wojny po raz trzeci rzucił pług i chwyciwszy karabin — jako prosty szeregowiec przeszedł całą kampanię wrześniową; po rozbiciu naszej armii wraz z towarzyszami broni przekroczył granicę węgierską. Wzięto go do obozu. Organizował tam odczyty, wykłady, samouctwo. Zaczął wydawać gazetę obozową — zakazano mu tego; zorganizował więc dziennik mówiony. Zobaczył jednak — że nie wiele na Węgrzech zrobić można, że sprawy polskiej gdzie indziej trzeba bronić. Uciekł z obozu do Francji.

Tam zostaje członkiem Rady Narodowej i w zastępstwie Paderewskiego urzędującym jej przewodniczącym. Po upadku Francji pojechał do Londynu, gdzie od początku był wicepremierem i ministrem dla spraw Kraju, najbliższym współpracownikiem gen. Sikorskiego i zaufanym jego doradcą w zakresie polityki krajowej. Przez swą rzutkość i niebywałą pracowitość, gorący patriotyzm oraz głęboki wrodzony zmysł polityczny — zyskał sobie uznanie wszystkich partii politycznych polskich. W wyniku ożywionych stosunków z działaczami politycznymi i społecznymi Anglii oraz działaczami innych krajów Europy, w szczególności działaczami chłopskimi krajów słowiańskich zyskał sobie również poważanie wśród obcych.

OBWIESZCZENIE

Komisja Sądząca Walki Podziemnej Okr. Lwowskiego na posiedzeniu w dniu 11. VIII. 1943 orzekła:

1) że Jan Kuzydra, zam. we Lwowie, Hołosko W., winien

jest działania na szkodę obywateli polskich przez okazywanie nadmierną i szkodliwej gorliwości wobec władz niemieckich przy wymierzaniu i ściąganiu kontyngentów rolnych i za ten czyn udzieliła mu nagany.

2) że Maria Golnikowa, zam. we Lwowie, ul. Piekarska 17 winna jest działania na szkodę obywateli polskich w ten sposób popełnionego, że jako kierowniczka kuchni w Gazowni Miejskiej we Lwowie w celu osiągnięcia korzyści materialnej, od dłuższego czasu krzywdziła pracowników przy wydawaniu należnych im przydziałów i za ten czyn udzieliła jej nagany.

Komunikat

W dniu 13. VII. o godz. 19·15 w prywatnym mieszkaniu przy ul. Listopada 71 został zastrzelony Niemiec Eggers ., kierownik fabryki Ruckera we Lwowie za bestialskie zachowanie się w stosunku do robotników na terenie fabryki i na terenie poprzedniego miejsca pracy w Grodorowie.

Kierownictwo Walki Podziemnej

PRZEGLĄD SYTUACJI POLITYCZNEJ

Tydzień ubiegły był tygodniem wielkich wydarzeń politycznych. W dniu 24 b. m. zakończona została konferencja w Quebec, a wspólnie wydana deklaracja stwierdza, że ze względu na to, iż operacje wojenne na wszystkich frontach przedstawiają się o wiele pomyślniej niż w maju b. r., powzięte zostały wszystkie decyzje odnoszące się do wszystkich działań wojennych wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa Sprzymierzonych w celu doprowadzenia do jaknajszybszego zwycięstwa. Gdy działania te ulegną wzmocnieniu, nieodzowne będą dalsze spotkania. Decyzje powzięte na konferencji nie będą ogłoszone, okażą się one na polach bitew. Odnoszą się one w dużej mierze do wojny przeciw Japonii i pomocy dla Chin, których minister spraw zagranicznych uczestniczył w naradach. Jednomyślnie decyzje sztabów wojskowych zostały przyjęte i nastąpiło też pełne porozumienie w kwestiach politycznych, które wyłonią się z działań wojennych. Następna konferencja brytyjsko-amerykańska odbędzie się jeszcze przed końcem b. roku. Obok niej odbędzie się może konferencja trzech mocarstw z udziałem Rosji. Na konferencji poruszono sprawę uznania przez mocarstwa Komitetu francuskiego. Po zakończeniu konferencji przybył do Ottawy prez. Roosevelt i wygłosił w parlamencie kanadyjskim przemówienie, w którym oświadczył, że zostały przyjęte wszystkie plany w celu uzyskania jaknajszybszego zwycięstwa, a gdyby Hitler i jego generałowie znali te plany, to uznaliby, że lepiej skapitulować teraz niż później, gdyż ostrożność jest też pewną formą odwagi. Zanim jeszcze zdołano zreasumować te wypowiedzi, przyszła senzacyjna wiadomość, że jeszcze w bieżącym tygodniu nastąpi ponowne spotkanie Churchilla i Roosevelta na konferencji w Waszyngtonie. Równocześnie min. Eden przyjął w Londynie przybyłego z Moskwy Majskiego w towarzystwie ambasadora angielskiego i amerykańskiego oraz w obecności osobistego przedstawiciela Roosevelta.

Ogłoszono, że spotkanie to było przygotowaniem do konferenc i, w której weźmie udział Rosja. Być może, że stanie to się już w Waszyngtonie. Rządy USA, W. Brytanii i Rosji uznały formalnymi notami francuski Komitet za organ tymczasowy, reprezentujący siłę wojskową i administrację Francji. Po wyzwoleniu, Francja sama wybierze sobie rząd.

Również w Europie zaszły senzacyjne wypad i. Król bułgarski Borys zmarł w niewytłumaczonych okolicznościach, a jego śmierć spowoduje ostry kryzys nie t lko w Bułgarii ale i w całym problemie bałkańskim. W Bułgarii panuje stan niepewności i wrzenia. Równocześnie na skutek pogorszenia się stosunków niemiecko-duńskich, Niemcy ogłosiły stan wyjątkowy w całej Danii, aresztowali króla Chrystiana i rozpoczęli rządy terroru. Gabinet duński podał się do dymisji, a flota wojenna w ilości 45 okrętów zatopiła się z wyjątkiem 7-miu jednostek, którym mimo ataków samolotów niemieckich udało się przedrzeć do Szwecji. Na skutek zatopienia przez Niemców dwu kutrów szwedzkich nastąpiło bardzo ostre napięcie między Szwecją a Niemcami. W Szwecji zarządzono stan pogotowia floty. Opinia domaga się ostrego wystąpienia przeciw prowokacji niemieckiej. Sytuacja grozi najdalszymi konsekwencjami. Radio fińskie wyraziło współczucie Danii i potępiło postępowanie Niemiec, wyrażając się, że dawne stosunki z nimi nie powrócą już.

PRZEGLĄD SYTUACJI WOJENNEJ

I. Na całym fro.cie południowym prowadzona jest przeciw południowym Włochom nieustanna ofenzywa lotnicza. Stacje węzłowe w Neapolu, Beneweto i Foggia nie nadają się już do użytku. Szczególnie ciężkie naloty były skierowane przeciw węzłowi i lotniskom w Foggia. W Kalabrii atakowano wielokrotnie Reggio i port Paola. Ciężkie bombowce zaatakowały port i bazę morską w Tarencie, trafiając jeden wielki krążownik i inny okręt wojenny. 7 węzłów kolejowych od Tarentu po Terbi zostało zniszczonych. Sapri, Sibari, Castrovigliari, Torre Anunziata, Battipaglia, Bagnoli, Bari, Krotona, Capua, Grazzanise, Nocri, Fuccini, Carloforze, Caserta, Sulmona, Locri, Capo Sartivento, St. Givanni, Cagliari — oto lista celów bombardowanych potężnie w ciągu tygodnia przez RAF i lotnictwo amer.k.

II. Na froncie powietrznym na zachodzie RAF bombardowała koncentrycznie Berlin w nocy z 23 na 24 b. m. zrzucając około 2 milj. kg bomb. Szczególne zniszczenia powstały w dzielnicach Charlottenburg Wienersdorf oraz na lotnisku Tempelhof. Atak na Berlin był dwukrotnie silniejszy od poprzednich wielkich nalotów na to miasto. Co sekundę zrzucano jedną tonę bomb w czasie 42 minut. Pożary objęły tys. ha. Zniszczone zostały wielkie zakłady sprzętu elektrycznego, unieruchomiona kolej podziemna i kolej miejska. W ataku brało udział 00 ciężkich bombowców. W ciągu dwu nocy następnych „Moskity“ atakowały ponownie cele w Berlinie. Drugą wielką operację przeprowadziła RAF przeciw Norymberdze w nocy z 27 na 28 b. m., zrzucając 1.500 tys. kg bomb na zakłady budowy czołgów, samolotów i motorów Diesla.

III. Na froncie wschodnim po wzięciu Charkowa Rosjanie odnieśli dwa dalsze sukcesy. Na froncie na południe od Briańska po ciężkiej walce wzięli szturmem Siewsk, a na południu po wielomiesięcznych walkach wreszcie przełamali silne pozycje niemieckie na zachód od Rostowa i wzięli Taganrog po przerwaniu linii kolejowej Taganrog-Dniepropietrowsk-Kijów. Sukces ten ma bardzo duże znaczenie, gdyż zagraża Krymowi a przez to samo Kubaniowi. W zagłębiu Donieckim wojska sowieckie uderzają w trzech kierunkach: na południe od Isium w kierunku linii kolejowej Stalino-Połtawa — na południ.-zachód od Woroszyłowgradu na Stalino i od Taganrogu na zachód. Na Ukrainie zajęty został ważny węzeł i punkt oporu Zenkowo. Na zachód od Charkowa zajęli Rosjanie Kotelwę oraz Lubotin. Pod Połtawą toczy się wielka bitwa pancerna, w której pewne miejscowości wielokrotnie przechodzą z rąk do rąk. W rejonie Briańska po zajęciu Siewska, Rosjanie zagrażają przecięciu linii kolejowej do Konotopu. Według opinii rzeczoznawców na skutek postępu ofenzywy sowieckiej w zagłębiu donieckim, Niemcy będą musieli przeprowadzić wielki manewr odwrotowy na Dniepr, nie prędzej jednak, zanim nie dokonają ewakuacji Kubania. Rzucają oni ostatnie rezerwy celem zatrzymania Rosjan pod Połtawą, Charkowem, Izium i Taganrogiem.

IV. Na N. Georgii ustał wszelki zorganizowany opór. Amerykanie zajęli port Bairoko. Resztki Japończyków opuściły wyspę.

Z ODCZYTÓW W RADIO LONDYŃSKIM

Rozmawa redaktora Gerarda Barrow z korespondentem Robertem Waitzmanem na temat konferencji w Quebec.

W U. S. A. zarzuca się konferencji brak udziału w niej Rosjan, bo w U. S. A. ludzie wiedzą, co mają do zawdzięczania Rosji. Gdyby Rosja nie wstrzymała Nazi'ch Stany musiałyby wystawić jeszcze większą armię. Willkie wyraził pragnienie Stanów bliskich stosunków z Rosją po wojnie. Trzeba skoordynować i wojskową i polityczną strategię. U. S. A. nie zaakceptują Europy, któraby stała się reakcyjną z obawy przed komunizmem rosyjskim. Konieczna więc jest ugoda w skali światowej. Wiadomo, że Rosjanie nie chcą pokoju z Niemcami przed swojem wkroczeniem do Berlina. Gdy w związku z tym, zwrócono Litwinowowi uwagę, że na tym tle mogą powstać trudności z Polską, Litwinow odpowiedział: „To wy wkroczcie pierwsi". Plan pokoju musi być zdolny do życia i musi zdobyć aprobatę U. S. A. U. S. A. nie ufają tak zwanej polityce mocarstw, gdyż każda umowa między dwoma państwami prowadzi do wojny. Dlatego U. S. A. niechętnie widzą umowę anglo-sowiecką, ale uznają, że po wojnie Rosja sow. zaliczać się będzie do największych potęg świata. Z drugiej strony Anglia pragnie przyjaźni nietylko z Rosją, ale i z U. S. A. Jedyną platformę zatem stanowić może Karta Atlantycka, ale wymaga ona jeszcze wysilonego myślenia i praktycznego planowania.

—O—

SPRAWY POLSKIE

W dniu 19 lipca, jako końcowym dniu żałoby z powodu śmierci gen. Sikorskiego odbyła się we Lwowie manifestacja żałobna, która wyraziła się nieopuszczaniem domów przez ludność polską między godz. 19 a 21. W tymże dniu przedstawiciele społeczeństwa polskiego Ziemi Czerwieńskiej uchwalili rezolucję, przesłaną następnie przez Pełnomocnika Rządu na Kraj Rządowi w Londynie i przez premiera Mikołajczyka przekazaną do Ottawy prem. Churchillowi. Rezolucja daje wyraz żałobie Ziemi Czerwieńskiej z powodu zgonu Wodza, stwierdza, że propaganda wroga nie zdołała wprowadzić jadu nieufności do Aliantów i wyraziła podziw dla prem. Churchilla, dziękując mu zarazem za orędzie, skierowane do Narodu Polskiego. — Radio londyńskie podało, że rezolucja ta doszła w Ottawie do rąk Churchilla.

P. P. R. sekcją Kominternu. W organie komunistów angielskich „Daily Worker" ukazał się 11 czerwca b. r. komunikat w sprawie rozwiązania Kominternu. Wśród organizacyj komunistycznych, które wyraziły zgodę na rozwiązanie — figuruje podpis Polskiej Partii Robotniczej. Maska spadła! Polska Partia Komunistyczna zdemaskowała się jako sekcja Kominternu, będącego narzędziem roboty moskiewskiej zagranicą.

Polonia kanadyjska do Ukraińców. W czerwcu b. r. odbył się w Kanadzie kongres Ukraińców z udziałem około 700 delegatów. Polonia konadyjska wydała do nich odezwę uznającą prawo narodu ukraińskiego do samostanowienia, podniosła wspólnotę interesów polskich i ukraińskich, jak i wszystkich narodów międzymorza bałtycko-czarnomorskiego, oraz wyraziła wiarę w pomyślny rozwój stosunków polsko-ukraińskich. Odezwa ta wywarła silne i korzystne wrażenie, odbijając się szerokim echem w tamtejszej prasie ukraińskiej

NA FUNDUSZ PRASOWY złożono sumę 3.771 zł. — 500 zł Nieznany; 450 zł X Ryś J.; 200 zł Śmiały; 180 zł Jodła; po 150 zł Jaskółka, Lot W.; po 100 zł Wilk, J. T.; 75 zł Kopytko; 50 zł Malwla; 30 zł Cezary; po 20 zł Krawat, Władca i my, Z. P., Emka, Michał, Mundzio; po 10 zł M. T., Maciek, Jawor, S-ka, Sęk, Andrzej, Gwóźdź; 6 zł Bezimiennie; 1.200 ark. papieru maszynowego bezimiennie, 500 ark. papieru i 150 kopert Niunia.

Na cele specjalne z okazji imienia Marii: 1.050 zł dorośli, 4 zł Malusińscy.

W n-rze 21 mylnie wydrukowano: Rogusz 20 zł — powinno być: Kogusz 20 zł.

Na „FUS": po 100 zł Las, Bończa, Lampart; 60 zł L. P.; 50 zł Kmita; 30 zł Żołędź; po 20 zł Kasia, Honor; po 10 zł Mściwy, Kanarek 4, Kukułka, Mizera, Grzyb; 6 zł Flaszka.

TLDW